

Dr hab. Romuald Woźniak profesor ASP
Dziedzina: Sztuki plastyczne.
Dyscyplina: Sztuki piękne.
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. Wydział Rzeźby.
Warszawa 3.IV.2018

Zleceniodawca recenzji: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. Wydział Intermediów.
Pismo z dnia 29 listopada 2017 roku, informujące o wyznaczeniu mej osoby przez CK
recenzentem komisji kwalifikacyjnej do oceny osiągnięć Pana dr Artura Grabowskiego
WR-521-6/2017 BCK-VII-L-8414/17. Do zlecenia została dołączona dokumentacja
złożona przez habilitanta:

1. Odpis nadania stopnia doktora.
2. Autoreferat.
3. Dokumentację działalności artystycznej po obronie doktoratu.
4. Dorobek dydaktyczny.
5. Opis dzieła wskazanego jako główne osiągnięcie – Dreamliner
6. Wykaz dorobku artystycznego, oraz informację o osiągnięciach dydaktycznych,
współpracy naukowej i popularyzacji nauki.
7. Cyfrowe wersje dokumentów wraz z aneksem medialnym.

Dane Habilitanta:

Pan dr Artur Grabowski ukończył studia z wyróżnieniem w czerwcu 2003 roku w Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Rzeźby w Krakowie pl. Jana Matejki 13 na kierunku rzeźba. Pan dr Artur Grabowski uzyskał stopień doktora (kwalifikacje I stopnia) w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne, nadany mu uchwałą Rady Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pl. Jana Matejki 13 w dniu 24 listopada 2011 roku.

Habilitant był związany pracą jako pedagog i artysta:

- Od 2011 roku do 2017 roku z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie na stanowisku adiunkta I stopnia , a od 2017 roku jako pełniącego obowiązki kierownika Pracowni Sztuki Performance.
- Od 2004 roku do 2007 roku z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, na stanowisku asystenta w Międzywydziałowej Pracowni Intermediów.
- Od 2007 roku do 2010 roku z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, na stanowisku asystenta w Pracowni Sztuki Performance.
- Od 2009 roku do 2012 roku z Polsko Japońską Wyższą Szkołą Technik Komputerowych, Wydział Zamiejscowy Informatyki w Bytomiu, na stanowisku adiunkta.
- Od 2013 roku z Państwową Galerią Sztuki w Sopocie jako członek Rady Programowej.
- Od 2012 roku z Państwową Galerią Sztuki w Sopocie jako kurator Międzynarodowych Dwubiegunowych Spotkań Performerów.
- Od 2003 roku do 2004 roku z BB Gallery w Krakowie jako kurator artystyczny.
- Od 1999 – czynny artysta, udział w ponad 100 projektach.

Ocena autoreferatu.

Autoreferat zawiera ogólne refleksje o obszarze artystycznych poszukiwań Artura Grabowskiego, oraz szczegółowe uwagi na temat realizacji cyklu „Dreamliner”. Specyfiką działań performatywnych jest ich efemeryczna natura, pozostają po nich zapisy filmowe – często zmieniające istotne elementy dzieła, np. poczucie czasu w rejestracji filmowej bywa inne, niż poczucie „uczestniczące”, czy dokumentacja fotograficzna – będąca zapisem separowanych gestów wizualnych, czasem atrakcyjniejsza niż ich realne moce. Rozprawa, którą przedstawia habilitant, jest zatem bardzo ważnym składnikiem opisowym własnej twórczości, ale jest także analizą doświadczeń i inspiracji autora, spełnia zatem walor refleksji uogólniającej, niezbędny w przewodzie naukowym.

W autoreferacie Grabowski definiuje swoje miejsce wobec spuścizny sztuki performance. Działalność artystyczną rozpoczął w końcówce lat dziewięćdziesiątych, będąc kolejnym pokoleniem wyrosłym na doświadczeniu awangard I połowy XX w. i rewolucji kontrkulturowej lat 60tych. Dodaje do tego niezwykle ciekawą i nieoczywistą konstelację twórców i zjawisk, wobec których kształtuje swoją postawę, a są to min.: Roman Signer, Andy Kaufman, Monty Python, Cezary Bodzianowski, Harrison i Wood, Teatr Absurdu, czy Teatr Okrucieństwa,

Rozdział *Język absurdu* jest swoistą deklaracją programową i zawiera najciekawiej sformułowane tezy autora. Czytamy, że absurd „przekracza prawie wszystkie granice, poza granicą banału, kiczu i braku sensu. Nonsens jest emanacją głupoty, zaś absurd żonglując sensem, posiada potencjał zbliżenia się do mądrości”. Deklaruje fascynację dadaistyczną postawą Ande'ego Kaufmana, śledząc jego przewrotne gry w obszarze pop kultury. Z drugiej strony docenia sprawność w operowaniu przestrzenią, obiektem i rekwizytem u klasyków performance – Harrisona i Wood'a. Pisząc o historycznym Teatrze Absurdu, zwraca uwagę na wprowadzony przez ten gatunek motyw lustra i „postać” manekina, jako „komicznej gry pozorów istnienia” i nieoczywistej realności. Grabowski rozwija ten motyw używając w „Dreamlinerze” kamerę skierowaną na siebie i obraz z niej rzutowany tuż za plecami performerera. To zarówno cyfrowe lustro, jak i selfie, jak i korporacyjna video-prezentacja. Rozdział zamyka wyznaniem: „Absurd leży gdzieś na peryferiach sztuki i logiki, można wręcz stwierdzić, że jest ostatnim kręgiem wtajemniczenia - poza nim znajdziemy już tylko echo ciszy”.

Pokażną część autoreferatu zajmują refleksje o naturze performance i jest to fragment najbardziej „gorący”. Autor sytuuje kondycję artysty między dwoma biegunami. Z jednej strony premiuje dziecięcą i pierwotną ciekawość świata, rewizję schematów, optykę przewrotności i absurdu. Z drugiej, akcentuje takie wartości i przymioty jak: Prawdomówność, Godziwość, Autentyczność, Szczerłość, Rzetelność, Systematyczność (pisząc te określenia z wielkiej litery). Sam puentuje powyższe rozdarcie następującym zdaniem: „Wiem dobrze, że w takim stężeniu brzmi to pompatycznie i romantycznie, ale tylko taka postawa utrzymuje nas przy życiu, w gorącej i kreatywnej furii”. Znajdziemy w rozważaniach Grabowskiego wiele podobnie namiętnych refleksji i gęstych paradoksów, bardzo zgodnych, jak się wydaje, z osobowością i temperamentem autora.

Kolejne rozdziały autoreferatu zawierają uwagi na temat formy „Dreamlinera” i jego percepcji w obiegu artystycznym. Znajdziemy tu szczegółowy opis sześciu scen stanowiących formalną oś konstrukcyjną performance, rider techniczny - niezbędny w turach wyjazdowych, zapis ciekawych doświadczeń wynikłych z eksploatacji międzynarodowej (np. konieczność ciągłego organizowania lontu pirotechnicznego, którego nie można zabierać na pokład samolotu). Najważniejsze są jednak uwagi o tym jaki wpływ na świadomość performerera ma

kontekst miejsc ,w których ujawnia swoje dzieło. Wpływ tym bardziej zasadniczy im miejsca posiadają szczególnie uwyraźnione cechy, w których nie sposób pominąć presję historii, stanu ubóstwa, politykę. Jak w Gwangju (Korea Południowa), czy Caracas (Wenezuela) gdzie Grabowski napotykał realne tragedie, lub żywą o nich pamięć. Na drugim biegunie owego nacechowania miejsc znajdziemy galeryjny obieg artystyczny (szczególnie w obszarze kulturowym uważanym za własny), jakby wyzerowany z kontekstów innych niż obszar sztuki. Hermetyczny, manifestowany przez swoich i adresowany do swoich. Grabowski konstatuje - „*niezwykle charakterystycznym wyróżnikiem sztuki performance jest szczególnie czynnik społeczny, a mianowicie fakt, że autorzy tworzą własne środowisko, swoją społeczność lub subkulturę*”. Jeśli dla habilitanta tak ważne są: interakcja z publicznością i improwizacja, to 25 ujawnień „*Dreamlinera*” w tak różnorodnych sytuacjach kulturowych i geograficznych, stanowiło intrygujące i wymagające wyzwanie.

Autoreferat zamyka postowie –*Źródła twórczości własnej*. To najbardziej osobisty fragment wywodu, curriculum vitae doświadczeń edukacyjnych, decyzji artystycznych, opis postaci i zjawisk, które fascynowały autora. Zaczynając od własnego ojca, inicjującego zainteresowanie sztuką przez syna, poprzez dydaktyków krakowskiej ASP, po postaci, których twórczość, a także osobisty kontakt inspirowały Grabowskiego. Lista tych artystów jest pokaźna, ale najbardziej interesujące jest, że reprezentują oni niezwykle zróżnicowane gatunki i narzędzia kreacji artystycznej. W autoreferacie wielokrotnie posługuje się cytatami z tekstów: Zbigniewa Warpechowskiego, Jana Świdzińskiego i Antoniego Bohdziewiczza. Wśród znakomitych klasyków teatru i performance spotkamy Jerzego Grotowskiego, Tadeusza Kantora, Jerzego Beresia, czy Living Theater. Najważniejsze formacje teatralne, które spotkał na swojej drodze (z niektórymi podjął współpracę) wymienić należy: Akademię Ruchu, La Fura Dels Baus, Gardzienice i całe „zagłębie” poznańskiego off-u teatralnego.

Refleksje Artura Grabowskiego, zawarte w autoreferacie, są przemyślaną konstrukcją, zawierają bogatą ilość odniesień faktograficznych i osobistych refleksji. Tekst czyta się z zainteresowaniem nie tylko dla jego zawartości intelektualnej, ale również dlatego, że napisany jest językiem żywym, momentami potocznie dosadnym. Udało się autorowi zachować tą samą żarliwą postawę, która cechuje jego działania artystyczne. Mamy do czynienia z obrazem osobowości „rozpakowanej”, chętnie i wnikliwie analizującej swoje motywacje i fascynacje antenatami własnej twórczości. Wszystko to sprawia, że autoreferat spełnia zadowalająco walor poznawczy i naukowy.

Ocena dołączonego dzieła artystycznego.

Jako główne osiągnięcie artystyczne w przewodzie habilitacyjnym Artur Grabowski wskazuje cykl wystąpień performance *Dreamliner*. Bazą każdej kolejnej prezentacji jest wyznaczenie terytorium dziania. To przestrzeń autonomiczna, sama dla siebie, bezcelowa, ale w sposób oczywisty rezonująca z innymi, znanymi nam kliszami. Te odniesienia mnożą się w trakcie trwania performance, wraz wielością wątków znaczeniowych budowanych przez autora. Mamy więc: i symboliczną scenę – esencję teatru, i skrzynkę w Hyde Parku – poletko wolnego słowa, i catwalk modowy – dla „ekscesów” z koszulą, i ambonę – dla prezentacji najistotniejszych pomruków i odgłosów własnej fizyczności, i estradkę stand up-ów, i instrumentarium Adama Słodowego, i mini studio telewizyjne

– bo przecież kamera i ekran, a nawet średniowieczny mansjon – jeśli ów ekran potraktujemy jak meta architekton eksponujący frasunki bohatera. Grabowski postępuje jak ów przywódca podwórkowej czeready, który kreśląc krąg na ziemi mówi – to jest Europa, lub Kosmos, bądź Centrum Świata, albo tylko ja wiem co to jest, najczęściej zresztą wymawia wojnę, ale to wielką wojnę. Z podobną swadą żongluje znaczeniami, z podobną pewnością siebie czyni je prawdopodobnymi. Nam, członkom czeready pozostaje ufać przewodnikowi i grać wyznaczone role. Jeśli nie nadażamy za ową żonglerką, to tylko wina naszej przyhamowanej lotności, a nie wyobraźni prowokatora. Mamy jednak możliwość podkręcać jego ekspresję, podpuszczać, przedrzeźniać, dopowiadać, reagować zachwytem - nadmuchując balon samochwalstwa, lub ze stężoną uwagą zapadać się w akceptacji. Na drugim jednak biegunie znajdziemy odmienne oblicze autora. To pokorny rzemieślnik, funkcjonariusz objazdowej misji, misterny celebrant własnego rytuału. W rozprawie habilitacyjnej zamieszcza rider techniczny swoich wystąpień, uważa go zatem za istotny. Wyszczególnia w nim wszystkie konieczne elementy scenograficzne, technikę audiowizualną, aż po niezbędny czas montażu i demontażu przedsięwzięcia. Precyzyjny, może nawet pedantyczny wyrobek. Posługując się nadal podwórkową metaforą – to „dobrze ułożony” chłopiec, prymus, a nawet kujon.

Te dwa oblicza Grabowskiego dopełniają się, tworzą energetyczny paradoks, składają się na jego indywidualny rysunek. Cały cykl wystąpień „*Dreamliner*” oparty jest na podobnym dwutakcie. Z jednej strony mamy do czynienia ze świadomą i precyzyjną konstrukcją form, następstw rytmicznych, ekspresywnych kontrastów, zderzeń skal. Z drugiej strony, autor bombarduje nas kaskadą znaczeń, odniesień, cytatów, ciągami skojarzeń i improwizowaną swadą. Jest w tym działaniu „niepoprawny”, absurdalny i sowizdrzalny. Przywołuje dorobek klasyków gatunku, miesza go z gestami pop kultury, przetyka nicią własnego slangu. Prestidigitator wizualnych znaków i inteligentnych znaczeń. Czasem, tę dynamiczną grę zawiesza, wytrzymuje skierowany na siebie wzrok kogoś z widzów, wytrzymuje go długo, długo ponad miarę, wyzerowuje dzianie, odwraca wektor istotności. Podkreślam ten moment, bo jest on szczególnie mocny, bo groteskową akcją zamienia w stan kompletnie nieoczywisty, granicznie subtelny, niczym nie wypełniony, a więc wypełniony tym, czym można wypełnić go tu i teraz. Sama esencja performance. Na dodatek jest przewrotnym odbiciem tandetnych sytuacji, gdy na estradę wciągany jest widz dla wzmożenia efektu komicznego. To samo, tylko a rebours. Sama esencja absurdu. Skupiając się nad tym fragmentem „*Dreamlinera*” możemy prześledzić jeszcze jedną cechę w twórczości habilitanta – prowadzi on ciągły dialog ze swoimi antenatami. Motyw skondensowanego kontaktu wzrokowego znajdziemy w twórczości Mariny Abramovic, Grabowski swym gestem i nawiązuje i przedrzeźnia, a może także ośmiesza bizantyjską formę obecności artystki w MoMA. I jeszcze jeden smaczny dialog – to palec, czy raczej gombrowiczowski „palic”. Pojawia się wielokrotnie i natrętnie, rytmizuje, frazuje, jest usamodzielnionym bohaterem, a zarazem pomazanym farbą abstraktem. Cały ten spektakl to inteligentna gra z kliszami, zaś dla widzów mniej „obytych”, jest przede wszystkim dowcipnym i dynamicznym widowiskiem.

Grabowski prezentował „*Dreamlinera*” dwudziestopięciokrotnie. W czterech krajach, odległych od siebie geograficznie i kulturowo. Dla wyrobionej widzów festiwalowej i przypadkowych widzów w przestrzeni publicznej. W dużym okresie czasowym – między 2013 a 2017r. Uznał ten cykl ujawnień jako szczególnie ważny w swoim dorobku i jako główne osiągnięcie w przewodzie habilitacyjnym. W pełni potwierdzam istotność tego dokonania, jego sprawność formalną, gęstą zawartość treściową i szczególny rodzaj pasji w procesie wielokrotnych prezentacji.

Dokonanie ważne dla samego autora, ale także w szeroko rozumianym obiegu sztuki performatywnej i intermedialnej. Potwierdzają to także dołączone przez habilitanta recenzje i omówienia jego wystąpień.

Ocena dołączonych dzieł artystycznych.

Artur Grabowski wskazuje kilkanaście prac, które uważa za istotne w swoim dorobku w latach 2012 – 2017. Wybór ten wydaje się być znamieny, bowiem obrazuje zarówno dużą różnorodność form i środków wyrazowych, którymi posługuje się habilitant, jak i jakości stałe, charakterystyczne dla całej jego twórczości.

Zacznijmy od spektaklu teatralnego *Kamica 79*. Ten nagradzany na festiwalach monodram zrealizowany został w ramach Akademii Teatru Alternatywnego w 2017 roku. Grabowski jest reżyserem i współautorem scenariusza, a występuje jego studentka Marta Grygier. Spektakl opowiada o naturze kobiecości i zmaganiu się z jej stereotypem. Jest rozpięty między wielką metaforą, a naturalistyczną fizycznością. Najważniejsze środki wyrazowe którymi operuje: to precyzja kompozycji przestrzennej i ogromna biegłość w operowaniu przedmiotem/rekwizytem – w tym przypadku kamieniami. Powyższa uwaga dotyczyć będzie wszystkich omawianych tu realizacji. Jest bowiem charakterystycznym dla autora złożeniem kilku jego doświadczeń: „genetycznego” rzeźbiarza, praktyka teatru i aktywnego performera. Mocną przez swój naturalizm, ekspresję aktorską wnosi M. Grygier i jest to, oczywiście, środek wyrazu, który Grabowski zna i chętnie praktykuje.

Na przeciwległym biegunie mieszczą się takie realizacje jak: *Wstyd* (2017) i *Wstydz się* (2017). Pierwsza, zaprezentowana w krakowskim MOCAM polegała na interwencji performerskiej w ramach zbiorowej wystawy o dosyć tradycyjnym układzie ekspozycyjnym. Grabowski usadowiony na niewielkiej, przyściennej platformie, tyłem do publiczności, dwa metry nad podłogą przez kilka godzin szeptał „do ściany” wstydlive autotematyczne uwagi. Druga, zrealizowana na pustym billboardzie przy ruchliwej arterii Szczecina, opierała się na cierpliwym, systematycznym wypisywaniu flamastrem zwrotów: „wstydz się”, „wstydzę się”. Ta trwająca 24 godziny aktywność, dosyć prowokująca (czterometrowe wyniesienie ponad ulicę), a zarazem przewrotnie dyskretna (z racji subtelnej skali „kaligrafii”) rezonowała między aktem spowiedzi, powtarzalnością mantry czy pokornym aktem Szymona Słupnika. Bardzo doceniam te dwie realizacje za prostotę i dosadność komunikatu, szlachetny minimalizm, precyzyjny dobór środków wyrazu, kreatywną funkcję

czasu i to co częste w twórczości Grabowskiego – inteligentny dialog z tradycją działań performatywnych, w tym przypadku: prowokacjami sytuacjonistów, site-specific, czy sztuką akcji.

Dwie kolejne prace są wynikiem reakcji habilitanta na procesy społeczno – polityczne. *Nikt nie wyjdzie stąd żywy* (2011) to, jak określa sam autor, instalacja zrealizowana w nieczynnym więzieniu w Bergen, tuż po zamachu dokonanym przez Andersa Breivika. Podstawową materią tego działania są autentyczne, nadwątlone czasem drzwi więzienne (to granica i horyzont życia w izolacji), moc samego gmachu (mimo obumarłej funkcji), oraz czasowe i geograficzne sąsiedztwo strasznego czynu. Sam dokłada niewiele, natomiast z niezwykłą celnością ogniskuje istniejące moce czasu i przestrzeni. Odwrotnie postępuje w performance *Nie jesteśmy legendą* (2017). Tu sam stwarza granicę. Za metalowym ogrodzeniem ustawia grupę ochotników w ubraniach ociekających wodą i błotem, w oranżowych kamizelkach ratunkowych – oczywiście odniesienie do uchodźców. Autor fokusuje nas na miarowym, głębokim oddechu postaci ociekających nadmiarem wody. Dwie realizacje tak odległe od siebie w

„kategoriach prawdy”, a zarazem tak usilnie próbujące znaleźć jej istotny sens.

Wszystkie wskazane przez Grabowskiego realizacje posiadają walor wyraziście sformułowanego znaku wizualnego, precyzyjnie użytej materii i przestrzeni, paradoksalnego budowania znaczeń. Skupiłem się na pracach operujących wyjątkową lakonicznością i dyscypliną ekspresji, choć, jak wiemy, habilitant obficie korzysta ze swojego doświadczenia teatralnego, świadomie operuje ciałem, wyrazistą mimiką, aż po kontrolowaną szarżę. Spotkanie tych dwóch jakości daje pełny obraz jego możliwości kreacyjnych i sprawności warsztatowych.

Ocena osiągnięć artystycznych.

Artur Grabowski jest artystą niezwykle aktywnym. Debiutował jako performer i jako twórca formacji parateatralnej w 1999, będąc jeszcze studentem. Po dyplomie rozpoczyna pięcioletnią współpracę z poznańskim Teatrem Porywaczy Ciał. Jest aktorem w kilku premierach teatru i twórcą indywidualnych happeningów. To ważny moment w procesie poszukiwania przez habilitanta własnego oblicza artystycznego. Równoległe doświadczenie sztuki performance i realizacji teatralnych zdecydowało o najbardziej charakterystycznych cechach tego oblicza. Ponadto, znakomicie „osiadł” w tych dwóch środowiskach znajdując, idealne dla swojego temperamentu, praktyczne obszary aktywności artystycznej – udział w licznych festiwalach performance, sztuki akcji i teatru wizualnego. W dorobku Grabowskiego znajdziemy udział w blisko 50 spektaklach z Teatrem Porywaczy Ciał i ok. 100 performance. Uznanie budzi zasięg geograficzny tych prezentacji – większość krajów europejskich, Ameryka Płn. i Pdn., dalekowschodnia Azja i oczywiście najważniejsze ośrodki w Polsce. Wśród nich znajdziemy imprezy o najwyższej renomie międzynarodowej: Montreal (2015), Wenecja (2014), Sztokholm (2014), Oslo (2014), Chicago (2014), Acapulco (2012), Vancouver (2011), aż po Indie, Chiny, Japonię czy Filipiny. W tym okazałym dorobku przeważają oczywiście prezentacje performance, ale autor podejmuje się również funkcji kuratorskich i prowadzi warsztaty.

Wśród miejsc szczególnie ważnych na polskiej mapie artystycznej wymienić trzeba: MOCAK w Krakowie, PGS w Sopocie, Arsenał w Poznaniu, Nowe Horyzonty we Wrocławiu, CSA w Piotrkowie Trybunalskim, Bunkier Sztuki w Krakowie, BWA w Katowicach, Muzeum Narodowe w Szczecinie, CSW w Warszawie. Ze względu na profesjonalne kompetencje i pozycję artystyczną jest członkiem Rady Programowej PGS w Sopocie, członkiem kilku stowarzyszeń, bywa jurorem, bierze udział w licznych wystąpieniach popularyzatorskich (min.: Motorenhalle w Dreźnie, Bunkier Sztuki w Krakowie, Uniwersytet Honolulu w USA, L’Ecole de Dance w Paryżu). Jest też dwukrotnym laureatem I nagrody na festiwalach teatralnych w Łodzi i Katowicach (2017) za monodram *Kamica 79*, pięciokrotnie otrzymywał stypendium Fundacji Najlepsi Najlepszym (prezydenta Dąbrowy Górniczej), zaś na polu akademickim, dwa razy był wyróżniony Nagrodą Rektora krakowskiej ASP (II i III stopnia).

Biorąc pod uwagę cały dorobek artystyczny Artura Grabowskiego, a szczególnie okres po uzyskaniu doktoratu w latach 2012 – 2017, można stwierdzić z pełnym przekonaniem, że stanowi on niezwykle ważny wkład w rozwój dziedziny sztuki i dyscypliny artystycznej, którymi zajmuje się habilitant. Przemawiają za tym: obszerność dorobku, odkrywczność wynikająca z przenikania dyscyplin i jakość artystyczna dzieł. Zważywszy na rangę i zakres geograficzny tej aktywności, można ją uznać za istotną dla popularyzacji kultury narodowej.

Ocena osiągnięć naukowych lub twórczych.

W działalności czysto naukowej, a więc zakończonej publikacją, Artur Grabowski wymienia dwie pozycje. Pierwsza, to „*Animality – zezwierzęcenie*” dla Magazynu Sztuki Le Lieu (2014) Quebec, Kanada dotyczy rzadko podejmowanego wątku symbiozy z naturą w sztuce performance. Druga, to praca zbiorowa „*Metamuzeum 2010–2013 – Symboliczna emisja czasu w sztuce performance*” (autorzy: Artur Grabowski, Artur Tajber, Barbara Maroń i Roman Dziadkiewicz), będąca wynikiem projektu artystyczno -badawczego. Swój wkład w publikację określa habilitant na 40%. Grabowski chętnie uczestniczy w konferencjach naukowych, znamienny jest zakres tematyczny jego wystąpień: *O absurdalności działania* (Berlin 2013), *Obyczajowo o sztuce performance* (Acapulco 2012), *Jak nauczać sztuki performance?* (Meissen 2014 i 2017). Jest też częstym uczestnikiem międzynarodowych projektów badawczych, występując w roli wykładowcy i prowadzącego warsztaty. Granica między osiągnięciami naukowymi a dydaktycznymi wydaje się, w tym ostatnim przypadku, mniej ostra z racji materii, która jeszcze nadal podlega procesowi podstawowej refleksji teoretycznej. Habilitant wydaje się być bardzo chętny w podejmowaniu tych zagadnień.

Ocena osiągnięć dydaktycznych.

Artur Grabowski rozpoczął pracę dydaktyczną jako asystent w pracowni prof. Artura Tajbera w Międzywydziałowej Pracowni Intermediów. Ważnym w jego karierze akademickiej okazał się rok 2007 – otwarcie przewodu doktorskiego, oraz utworzenie Katedry Intermediów. W ramach tej Katedry powołano Pracownię Sztuki Performance - pierwszą w Polsce tak ukierunkowaną pracownię dyplomującą. Habilitant aktywnie uczestniczył w procesie tworzenia Katedry, został również jej kierownikiem. Tempo zmian strukturalnych, które Grabowski współinicjował, jest godne podziwu bo już w 2012 r. doprowadza do powstania nowego wydziału - Wydziału Intermediów (to siódmy na krakowskiej ASP). Obejmuje w nim funkcję Dziekana. Przez te lata jest najbliższym współpracownikiem dr hab. Artura Tajbera, a od 2017 r. przejmuje po nim obowiązki kierownika pracowni. Mając świadomość temperamentu i talentów sprawczych habilitanta można założyć, że deklarowane przez niego współautorstwo (wraz z prof. A. Tajberem) treści programowych Pracowni miało istotne znaczenie.

Możemy przyjąć, że proces poznawania zagadnień z obszaru sztuk performatywnych jest odmienny, niż narzędziowy charakter edukacji w dyscyplinach tradycyjnych. Stajemy wtedy przed oczywistym dylematem: czy uczyć poprzez doświadczenie narzędzia, czy przez stawianie studenta wobec wyboru zakresu własnych problematyk, a także o „mistrzowski” status dydaktyka, w uproszczeniu, przewodnik czy mistrz? Założenia programowe Pracowni Sztuki Performance niezwykle interesująco sytuują się wobec powyższych dylematów. Najistotniejszą cechą programu jest traktowanie performance jako obszaru studiów, badań postaw i krytycznej analizy „reliktów”; prowokowanie kreatywnego dialogu z ową spuścizną. Z drugiej strony, jest zachętą do poszukiwania przez studentów w pełni autonomicznych decyzji merytorycznych i wyborem pożądanых środków ekspresji. Nie „*zachęcamy [...] przesadnie do „robienia performansów”*” - czytamy w celach programu. Pracownia zapewnia, oprócz wspomnianej powyżej analizy artefaktów, możliwość kontaktu z artystami praktykującymi tę dyscyplinę, wspólne warsztaty, a nawet wsparcie organizacyjne i techniczne dla studentów debiutujących w ogólnopolskim obiegu artystycznym. To fakt warty szczególnego podkreślenia, bowiem występuje rzadko w tradycyjnej dydaktyce akademickiej. Kładziony jest również nacisk na umiejętność rejestracji i redagowania

dokumentacji własnych poczynañ twórczych.

Warto zaznaczyć, że zakres ćwiczeń na studiach licencjackich, jest elementarną bazą wiedzy zarówno dla tych, którzy docelowo wybrali Pracownię Sztuki Performance, ale także dla pozostałych studentów Wydziału. Wyraźne uszczegółowienie i pogłębienie tego zakresu znajdziemy w programie trybu magisterskiego. Tu zapraszani są kandydaci, którzy „*podjęli już wyzwanie samodzielnej praktyki artystycznej, mają za sobą publiczny debiut i własne wyobrażenie kierunku studiów, oraz zdolni do sprecyzowania własnego planu pracy*”. To odległe od „szkolnego” nastawienie na samodzielność decyzji znajdziemy również w metodyce nauczania PSP – zalecany jest praktyczny udział w festiwalach performance, współpraca z instytucjami i stowarzyszeniami artystycznymi, partycypacja w uczelnianych projektach badawczych (pospołu z kadrą naukową).

W dokumentacji habilitanta znajdziemy przykłady wydawanych ćwiczeń i szereg studenckich realizacji powstałych w ich wyniku. Tematem większości zadań jest starannie wymyślona prowokacja intelektualna, paradoks znaczeniowy, czy rewizja potoczności. W takich hasłach jak: *Dekonstrukcja – Rekonstrukcja, Fobia, Zmęcz się w istotny sposób, Zrób coś głupiego - Zrób coś mądrego* odnajdziemy, jak miemam, charakterystyczną dla Grabowskiego przewrotność i poczucie absurdu, wyraźne ślady jego temperamentu i doświadczenia artystycznego. Część wydawanych ćwiczeń nie ogranicza się do intrygi wynikającej z tematu/hasła, ale zawiera także wyraźnie sformułowane cele oraz „bibliografię” inspiracji i odniesień. Mam poczucie zarówno dużej atrakcyjności, jak i merytorycznej precyzji tak prowadzonych ćwiczeń. Potwierdzają to studenckie realizacje – odkrywcze, świadomie operujące przestrzenią, tworzące atrakcyjne wizualnie sytuacje. Z wielu załączonych przykładów, warto podkreślić prace późniejszych dyplomowych podopiecznych Grabowskiego – kilkakrotnie był promotorem pomocniczym i recenzentem w dyplomach magisterskich, oraz promotorem aneksu. Ponadto, w Polsko – Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych w Bytomiu był recenzentem dziewięciu dyplomów licencjackich. To duży dorobek, zważywszy na fakt, że samodzielną funkcję kierownika PSP piastuje dopiero od 2017 r.

Sądząc z obszerności i jakości przedłożonych do niniejszego postępowania materiałów dokumentacyjnych z lat 2010 – 2017 można stwierdzić, że habilitant jest ewidentnie obdarzony talentem dydaktycznym, traktuje ten obszar z pasją i właściwą kompetencją, ma łatwość partnerskiej współpracy ze studentami, a równocześnie, autorytet wynikający z osobistego dorobku artystycznego. Znaczące doświadczenie w tym zakresie wynika także z wieloletniej aktywności Grabowskiego jako organizatora i uczestnika sympozjów naukowych, projektów o charakterze warsztatowym, czy konsultanta i tutora w wielu edukacyjnych przedsięwzięciach. Na szczególną uwagę zasługuje również jego niezwykle zaangażowanie w procesie tworzenia nowych struktur organizacyjnych krakowskiej ASP.

Konkluzja.

Jak wynika z przedstawionej dokumentacji proces kształcenia, doksztalcania i doskonalenia własnej wiedzy i umiejętności w zakresie sztuki stawia przed nami w osobie Habilitanta wszechstronnie przygotowanego artystę i pracownika nauki. Osiągnięcia artystyczne, twórcze, naukowe i dydaktyczne Pana dr Artura Grabowskiego stanowią nie tylko znaczny wkład w samą dyscyplinę, są również ich efektywnym przełożeniem na sferę dydaktyki i upowszechniania kultury, oraz kształtowania estetycznych postaw polskiego społeczeństwa. Dorobek Habilitanta

należy również szczególnie wysoko oceniać w aspekcie troski o zachowanie naszej tożsamości kulturowej.

Niniejszym stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze, naukowe i dydaktyczne Pana dr Artura Grabowskiego w pełni spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.03.2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki, stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki.

Warszawa 03. IV. 2018


dr hab. Romuald Woźniak profesor ASP

